Nro 580.

KURYER POLSKI

WARSZAWA
Czwartek dnia 28 Lipca r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 10.
Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 6.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Rozkaz Dzienny. — W kwaterze głównéj w Warszawie, dnia 24 lipca 1831.

Postępuje na wyższy stopień, za odznaczenie się w boju. Szef sztabu korpusu jenerała Ramorino, podpułkownik hr. Zamojski Władysław, na pułkownika. Postępują na wyższe stopnie: Adjutant polowy przy Naczel. Wodzu, kapitan Podczaski Felix, na majora. W dyrekcji artyllerji, major Jurkowski Walenty, na podpułkownika, z zachowaniem starszeństwa od d. 14 lipca r. b. z pozostawieniem przy dotychczasowych swych obowiązkach. W kompanji 1éj artyl. garnizonowéj, porucznik Modzelewski Paweł, na kapitana 2éj klassy. W pułku 2 p. l., kapitan Dambrowski Józef, na majora, z zachowaniem starszeństwa od d. 13 czerwca r. b. W pułku 15 p. l., podporucz. Koźmian Adam, na porucznika, z zachowaniem starszeństwa od dnia 13 czerwca r. b. W batalјonie 4tym pułku 4go strzelców pieszych, porucznik Wąsowski Franc. na kapitana, z zachowaniem starszeństwa od dnia 13 czerwca r. b. Do pułku 11go strzel. piesz., z pułku 3 p. l., podofficerowie: Jurkowski Karol, Rejnowicz Wojciech, Majewski Michał, Jabłoński Ludwik i z pułku 3 strzel. p., podofficer Kołdowski Jan na podporuczników. Do szwadronu Krakusów, formującego się w Zamościu, adjutant twierdzy Zamościa, porucznik Naramowski Felix, na kapitana. Z batalionu weteranów czynnych, podporucznik Berdo Karol i z korpusu jen. Dwernickiego, podporucznik Kuczyński Teodor, na poruczników. Z tegoż szwadronu, wachmistrz starszy Sykłowski Jan, na podporucznika. Adjutant polowy przy jen. bryg. Jaraczewskim, podporucznik Wiesiołowski Konrad, na porucznika. Wchodzą w służbę i umieszczeni zostają: W pułku 5 strzel. p., były podchorąży gwardji honorowéj, Korzeniewski Jan, w stopniu podporucznika. W pułku 3 strzelców konnych, Gołaszewski Alfred, w stopniu porucznika. W pułku 2 jazdy Krakowskiej, Januszkiewicz Eustachy, w stopniu podporucznika, jako nadkompletny bez płacy. W Pułku jazdy legji nadwiślańskiéj, Szumańczowski Józef, w stopniu kapitana bez płacy i Szmeltz Karol, w stopniu podporucznika. — Umieszczeni zostają: W pułku 7 strzel. p., z gwardji narodowéj, podporucznik Drozdowski Florjan, w tymże stopniu, bez pobierania płacy przez następne sześć miesięcy. — Wchodzi w komplet: W pułku jazdy nadwiślańskiéj, podporucznik Grottger Józef. — Przeznaczony zostaje: Na adjutanta placu twierdzy Zamościa, z pułku 7 p. l., kapitan Karczewski Wojciech. — Mają sobie przyznane stopnie podporuczników: W pułku 12 p. l., Kardaszyński Paweł, Bojakowski Andrzéj i Skorutowski Aloizy. — Umieszczony zostaje w korpusie Weteranów: Z pułku 12 p. l., podpułkownik Kochanowski Xawery. — Oddany zostaje do dyspozycji kommissji rządowéj wojny: Z pułku 3go strzel. p., kapitan Czechowski Wawrzeniec. Otrzymują żądane dymissje, dla interessów familijnych: Z pułku 2 jazdy Kaliskiéj, porucznik Byszewski Kalixt. Dla słabości zdrowia: Były dowódzca pułku 4 strzel. kon., podpułkownik Katerla Franc. Z pułku 1 strzel. piesz., major Kościelski Józef, i z pułku 19 p. l., podporucznik Osiński Andrzej. — Prostuje się omyłka: W Rozkazie Dziennym z dnia 14 lipca r. b. umieszczony w pułku 7 strzel. piesz., podporucznik Płantowski Antoni, nazywa się rzeczywiście Platanowski. — Wykreśleni zostają z kontroli: Znajdujący się przy armji nieprzyjacielskiéj: pułkownik Hauke Józef, podpułkownik Olędzki Xawery, major Cywiński Ignacy i kapitan Trębicki Kazimierz.

Naczelny Wódz siły zbrojnéj narodowéj,
(podp.) *Skrzynecki.*

ROZNE WIADOMOSCI.

Wczoraj od godziny 12 w południe do 5téj wieczorem, Wódz Naczelny naradzał się z deputacją sejmową. Wszyscy wyszli uradowani, pełni ufności i najlepszych nadziei. Naród polega na zdaniu swoich reprezentantów; zasłużyli się dobrze ojczyźnie. Gdzie oni widzą bezpieczeństwo, wierzajmy ich troskliwości, ich miłości dobra powszechnego. I my więc za nimi, bądźmy ufni, spokojni bezpieczni;

słuchajmy starszych, a spieszmy na wroga! — Dziś deputacja zda sprawę izbie poselskiéj.

W obozach rossyjskich znowu panuje smutek po odebraniu wiadomości z Petersburga.

Rydygier trzyma się Wieprza i ostrożnie się posuwa. Wzmocniony jest 9tą dywizją piechoty pod dowództwem jen. Kupranów z korpusu Kaisarowa. Kaisarów stoi od Hrubieszowa, koło Zamościa, ku Wiśle; ma pod sobą 11 i 12tą dywizją piechoty i 3cią huzarów. Mówią, że zamierza się przeprawić przez Wisłę pod Puławami.

Mikołaj ku Zmudzi ściągnął wszystkie co miał rezerwy, nawet kordon od Petersburga. Straż łańcucha zdrowia, przeciw cholerze, powierzył chłopom w kije uzbrojonym; to miało być powodem dojścia cholery do Petersburga, powszechnego nieukontentowania i nastąpionych zaburzeń.

W zeszłą niedzielę kozacy wpadłszy do Krośniewic zabrali gońca spieszącego sztafetą i 2 lekarzy jadących extrapocztą do Kalisza. Karczmarz w Krośniewicach już od kilku godzin wcześnie wiedział o przybyciu kozaków, i zaraz rano zawiesił na ścianie portrety Płatowa i Kotuzowa.

Odebrano wiadomość, że pod Swisłoczą (w Litwie) walczyli powstańcy z Rossjanami bardzo korzystnie.

W Kaliszu cholera dziwacznie się okazuje; czasem ciągle przez kilka dni sprząta po kilka i kilkanaście osób, i znowu przez tydzień lub dłużéj wcale się nie zjawia.

Mówią że Jenerał Rot obległ Zamość.

— Onegdaj odbyła się w Sali Banku Polskiego Loterya *związku Dam* na kosztowną szkatułkę Chinską, z kości słoniowéj pięknie wyrabianą a przez P. Depler ofiarowaną na wsparcie włościan przez wojnę podupadłych. Puszczona była na loteryą w Summie 2,000 złp. które to pieniądze zaraz na ręce Kasztelana Hr. Nakwaskiego przez związek wyliczone zostały. Wygrana padła na Numer 803. Dzięki P. Depler za ten piękny dar, dzięki dobroczynnemu związkowi dam, który się jego przeznaczeniem tak gorliwie zatrudnił!

Jenerał Giełgud, wyprawa na Litwę.

Niepewność względów losów wyprawy na Litwę, podejrzenie doniesień gazet pruskich coraz się wzmagają. Dotąd nieodebraliśmy jeszcze zwykłą drogą dzienników zagranicznych. Tymczasem przybył wczoraj do Warszawy, znakomity obywatel z Litwy Bartkiewicz, który zapewnia, że Giełgud z uwiedzoną częścią wojska wszedł istotnie do Prus; lecz gdy legł jako zdrajca, i gdy officerowie wystawili całe nieszczęścia, jakieby mogły spaść na ojczyznę z takiego kroku, jenerał Roland ogłoszony był dowódzcą, i całe wojsko z nadstawionym bagnetem pośpieszyło przeciwko nieprzyjacielowi. Prusacy stawić nie mogli oporu: było ich tylko 800: znaczniejszy oddział miał dopiéro za kilka dni przybyć. Do dnia 16 b. m. widziano na Litwie, rozkazy własnoręczne Rolanda o dostawę żywności i potrzeb dla wojska.

W téj chwili odbiéramy od jednego z obywateli następujące doniesienie:

„Dzięki! dzięki Opatrzności! a śmierć zdrajcom ojczyzny. Giełgud za podpisanie haniebnego układu z Prusakami, iż broń złoży, śmierć połknął: w moment gdy na rozkaz jego już wojsko polskie zbliżywszy się ku granicy pruskiéj, zaczęło być rozbrajane, kapitan Jaskulski, którego historja z wdzięcznością wspominać będzie, zadał śmierć zdrajcy, i wojsko Polskie jak iskrą elektryczną tknięte, porwało za broń i z działami w głąb Zmudzi się udało: o dalszych szczegółach późniejszy nas objaśni raport.“ — M.

Dałyby Nieba! aby się sprawdzić mogły te doniesienia!....

Jenerał Ramorino.

Mała liczba officerów francuzkich, którzy pospieszyli w szeregi nadwiślańskich braci, odznacza się męztwem, wytrwałością, śmiałością i poświęcenia dla sprawy naszéj bez granic. Imiona Langermana, Suarsa, Delamarra, Montebella, powtórzy z uwielbieniem wdzięczna Polski potomność. Lecz najwięcéj miał dotąd sposobności odznaczenia się, i położenia w przybranéj ojczyźnie zasług, jenerał Ramorino. We wszystkich bitwach, począwszy od 31 marca, widziano go zawsze tam, gdzie najgorszy wrzał bój, gdzie największe było niebezpieczeństwo. Odkąd oddzielnym korpusem dowodzi, umié połączyć zimną krew wodza, z męstwem żołnierza: należną powagę naczelnika, z uprzejmością towarzysza broni, niebezpieczeństw i chwały. O wyższém usposobieniu wojskowém jenerała Ramorino, o umiejętném i szybkiém kierowaniu powierzonego mu oddziału,

nie chcemy w tém się miejscu rozpisywać: dosyć jest przytoczyć, jako wzór godny naśladowania, te ciche a nadzwyczajnie potrzebne cnoty jenerała, które jednają miłość i szacunek podwładnych, są rękojmią zwycięztw, bo utrzymują ścisły porządek, karność i wzajemne zaufanie. Jenerał Ramorino nie rozpiéra się w marszu, w wygodnych pojazdach, nie naśladuje w tém wielkich i zbytkowych dowódzców nieprzyjacielskich: zawsze na koniu, w każdéj chwili, tak jak żołnierz jego, gotów do boju. I Napoleon, przeszedłszy Ren w ostatniéj kampanii, odprawił powozy, a dosiadłszy konia, zawołał: „Teraz przestaję być cesarzem, znowu jestem jenerałem Bonaparte." — Jenerał Ramorino nie wlecze za sobą kuchni, kuchmistrzów, łóżek, betów: sam widzi żywność żołnierską, sam pilnuje jéj rozdziału: sam patrzy na jéj przyrządzenie, sam ją razem z prostemi żołnierzami pożywa. W nocy obwinięty płaszczem, rzuca się na którymkolwiek posterunku pomiędzy wiarusów: parę godzin odpocząwszy, obchodzi wszystkie stanowiska, czuwa, odwiedza każdy punkt, nieledwie każdy biwuak: żołnierz widzi go z sobą zawsze i wszędzie. Nie jest to czcza pochwała, jestto wierna i szczera prawda. Taka to niezmordowana czynność, takie prawdziwie obozowe życie, czyniło kiedyś Francuzów niezwyciężonymi!!....

Do Nowéj Polski.

Na miłość ojczyzny, która wam jest tyle drogą, zaklinam was, moi panowie, nie bądźcie samochcąc nieprzyjaciołmi Polski! Kiedyście radzili i radzicie, jak Skrzynecki ma wojować, kiedy wołacie, aby pojąwszy rewolucją, pobić Moskali, a sami nie bijecie, i nie podajecie środków do pobicia; kiedy rozprawiacie tylko w ogólnych wyrazach, że należy zmienić systemat wojowania, przekroczyć śmiało koło czarnoxięzkie, w którém dotąd zostajemy, a niemówicie nic jak dojść do tego systematu, jak rozwinąć wojnę zaczepną: na wszystko milczałem: milczał każdy rozsądny, śmiejąc się w duchu z ludzi, co nieumieją pistoletu nabić, a chcą drugich nauczać, trudnéj wojowania sztuki. Lecz w szalonym zapędzie, posunęliście się daléj: ponieważ nie słuchał gwarów waszych Skrzynecki, wzięliście w obroty Paszkiewicza, i w numerze 199 gazety waszéj, nauczacie go którędy ma iść na Warszawę, jak korpusa swoje poruszać, czém zagrozić Warszawie: jak ją opasać, ścisnąć, ogłodzić, zająć: czém przerazić umysły, jak w serca wlać zwątpienie i t. d. i t. d. Zaiste, i rady takie dla nieprzyjaciela, są równéj bezwątpienia wagi, jak rady dla naszych wojsk dawane, ale godziż się uczciwemu człowiekowi, pisać takie brednie które nieprzyjaciel czytać może? Godziż się wlewać w serce jego otuchę, choćby mylną, i błaznując, wskazywać środki zamordowania własnéj ojczyzny? Czyliż piszącemu niezadrżała ręka, kiedy się uwziął bazgrać niewczesne dowcipy?.. Nic łatwiejszego, jak dowcipkować, rozumować na wiatr, nieznając rzeczy, o któréj się rozumuje. Każdy, cokolwiek wprawny (a wy wiele w témacie wprawy) podoła, rozwinąć jednę nędzną małą myśl: rozdrobnić ją na tysiączne partykuły, zmieniać jéj zastósowania, i utworzyć tym sposobem wielkie dzieło, które ścisnąwszy, powstanie... nic .. Dla czego podobnego rodzaju myśli, kiedy piszący mniema że sprawią zbawienie Polski, lub odwrócą niebezpieczeństwa, nie podać Rządowi Narodowemu, Naczelnemu Wodzowi, ministrowi wojny? dla czego mazać koniecznie po dziennikach?... Kiedy, jak uczony autor wylicza, Tyr brał Alexander, Kartaginę Scypio, Numancją znowu Scypio, Syrakuzy, Marcellus, Marsylią, Cezar, Sagunt Hannibal, Jerozolimę Tytus; czyliż ci co byli w oblężeniu lub bliscy oblężenia, rozpisywali swoje obawy, odsłaniali swoją słabą stronę, i rozlepiali zdradzieckie karty na własnych murach?... Zdaje mi się że w takim przypadku gubernator Jerozolimy, nie byłby tak łaskawy, jak Warszawski gubernator. Rozbierać szczegółowo, krytykować dwa artykuły, w numerze wzmiankowanym Nowéj Poski objęte, byłoby to za wiele zaszczytu robić, téj nędznéj baz-

granicie. Autor, pisząc musiał znajdować się w niezwykłym stanie: może obawa i strach pomieszały mu wyobrażenia. W artykule pod napisem: *Nasz systemat wojny*, oświadcza, że: Skrzynecki przez posłanie Dwernickiego na Wołyń, przez posłanie wojsk na Litwę, działał w sposób bardzo niewłaściwy prowadzenia zaczepnéj wojny. A zaraz w drugim artykule pod napisem: *Nasza kampanja*; są te wyrazy: „Niepowołujem braci naszych: nie idziem na ziemię naszą, odrzucamy prośby braci, straciliśmy entuzjazm zabranych braci.“ Kończemy tą stanowczą uwagę. Nowa Polska, w rozbieranym artykule, przy końcu mówi: „Wszystko przekonywa, że nieprzyjaciel zamknąć nas usiłuje. Nie lękamy się nieprzyjaciel zamknąć nas usiłuje. Nie lękamy; się nieprzyjaciela w polu (? ?) ale lękamy się w *zamknięciu*.“ Gubernatorze oblężonego miasta Warszawy!... Nowa Polska, lęka się jeszcze przynajmniéj... *zamknięcia*!... — M. officer artyllerji polskiéj.

(A. n.) Do artykułu Kurjera Polskiego z d. 22 b. m. oddającego sprawiedliwe zalety Garbińskiemu, prezesowi Rady municypalnéj, dodać jeszcze co więcéj powinnością jest każdego, kto tylko zna bliżéj czysty charakter duszy jego i rzadkie talenta umysłu. Na wakujące ministerjum oświecenia, nikt godniéj powołanym być nie może, jak tylko mąż w każdym zawodzie dający dowody, że pragnie jedynie dobra i szczęścia dla swojéj ojczyzny. Garbiński skromny, w domowém i publiczném życiu, jest nadto przyjacielem ludzkości i wzorem politowania nad losem nieszczęśliwych. Prawdziwy filozof nie ma dumy, znawcą jest ludzi, nie czyni im obłudnéj nadziei przy drzwiach, i to przez swoich służalców...

Nie tajne są publiczności błędy b. ministra Grabowskiego i wspólnych z nim faworytów dworu Belwederskiego; wiadomo oraz i rządowi jak dalece upadać zaczęły nauki po zgonie ś. p. ministra Potockiego: to wszystko aby naprawić, nadać inny stér przyszłéj oświecie; potrzeba nam ministra takiego, któregoby głos publiczności a nie osobiste widoki do tego powołały. Że uczony Garbiński odpowié tak ważnemu dostojeństwu, o tém wszystkich zapewniamy. Kto przeszedł wszystkie stopnie zawodu nauczycielskiego i bliskim był świadkiem wszelkich nadużyć zeszłego rządu, wiedzieć najlepiéj będzie, jaka reforma planu nauk i instrukcji prowadzenia, nieodzownie jest potrzebną dla młodych Polaków. — K. D. z Pułtuska.

W d. 29 b. m., w dniu tak świetnym dla nas powstania narodowego, o godz. 5 zrana zgromadzi się izba poselska przed głównym ratuszem w celu udania się na okopy; spodziéwać się należy, że o ile świetna publiczność raczyła być naocznym świadkiem czynności sejmowych, o tyle przyłączy się do tak chlubnéj dla Polaków pracy. J. M.

Wkrótce wyjdzie z druku dzieło naukowe: „Zasady Grammatyki języka Polskiego dla użytku młodzieży.“ Cena na prenumeratę zł. 4, po wyjściu dzieła podniesioną będzie na zł. 7. Biletów na prenumeratę dostać można w drukarni Węckiego, w kantorze Kunkla w domu Dmuszewskiego, w składzie Magnusa i w kantorze Gałęzowskiego. A. Z.

W handlu Dell-Trozza przy ulicy Senatorskiéj jest jeszcze do nabycia mappa królestwa Polskiego w teraźniejszych i dawnych granicach, wydana w Warszawie przez Alexandra Zakrzewskiego officera inżenierów. Mappa ta nietylko pięknem wypracowaniem, ale nadto wszelką akuratnością położeniem miast, wsi i rzek odznacza się. Zastósowana jest do użytku PP. officerów w polu, również do czytania wszelkich pism użyteczną. Cena exemplarzy kolorowanych, których liczba już jest niewielka, na papiérze zwyczajnym zł. 6 gr. 20, na pięknym welinowym zł. 8.

W Drukarni A. Gałęzowskiego i Komp. przy ulicy Zabiéj Ner 472.